

Wzgórze Ya-Pa 3, Ludzie...

Ref.:

Ludzie, kto tam tak głośno krzyczy
Aż wszystko słycać na ulicy
Ja wolę żyć w ciszy x4

[Wojtaś]

Wolę żyć w ciszy, ja biorę co swoje
Dziwne nastroje, zmienne nastroje
Są sprawy, których naprawdę się boje
Są gnoje co wtykają nos w nie swoje
Sprawy, sprawy, zbyt był ciekawy
Poleciał łeb zgilotynowany
Ludzka zawiść to jest najgorsze
A zarazem to doznanie bardzo polskie
Wybijesz się w górę, ogół tak uzna
Wozi się mówią, trzeba go obrównać
To przechodzi z pokolenia w pokolenie
Takie myślenie, ludzkie gędzenie
Jeden myśli powiększając swoje mienie
Drugi to widząc czuje tylko wkurwienie
Są też o takiej mentalności typy
Co mają za długie języki
Tworzą opowieści dziwnej treści mity
Grzeją kity zakompleksiali schizolicy
Są też tacy, tak to nie żart
Plujesz mu w ryj, mówi z deszczem wiatr
To wszystko prawda, to wszystko jest fakt
Ludzka nienawiść jest gorsza niż rak

Ref. (2x)

[Borixon]

To mnie motywuje, rymy, które rasuje
Wróg, który disuje zwroty, które nagrywam
Potem wykasowuje, bo rap nie smakuje
Jak buffer wibruje to mnie dopinguje, motywuje
Z kim się poruszam dla tych żyje moja dusza
Z kim się martwię, z kim stawiam nową partię
Co mnie cieszy, z kim jeżdżę na imprezy
Gdzie są fajni raperzy, gdzie są fajni raperzy
Czego słucham, z jakiego źródła towar niucham
Pewnie chciałbyś wiedzieć co mam w kieszeniach ciucha
Gdzie nagrywam, gdzie zarobiony hajs ukrywam
Z kim się budzę i którzy to są moi ludzie
O czym gadam, na mieście jaka nowa fama
Kto teraz jest lama, kogo graba poważana
Kto się liczy i kto tam tak głośno krzyczy
To ludzie, dzieciaku kapujesz?
Telefon wibruje, fałszywy co kruje
W głowie mózg się lasuje, nad materiałem pracuje
Telefon wibruje, fałszywy co kruje
W głowie mózg się lasuje, nad materiałem pracuje

Ref. (2x)

[Zajka]

Nową historię znajomy ktoś stworzył
Drugi to usłyszał, swoje dołożył
Zmieniona wersja przez jakiegoś idiotę
Który w ten sposób puszcza nową plotę
Nie to, że wkręca, tylko że ma ochotę
Ma zadatki na starą dewotę
Ciągłe gada, morda się nie zamyka wcale
Żywi się pasożyt kolejnym skandalem
A jak to robi widać wyraźnie
Pozmienia fakty jak tylko ma okazje
Wypije więcej, zaczyna swe fantazje
I tak wszyscy wiedzą, że jest błaznem
Dla mnie to dramat, jego przegrana

Nie zawsze da się z chama wypędzić chama
Plotą na pysku jak piekąca rana
Zostanie na pysku jak piekąca rana
Ref. (4x)